

EWELINA MARIA POPIELARZ-ZAJDEL

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-2546-2151

ewelina_900@interia.pl

***Sacrum* w twórczości
ks. Janusza Artura Ihnatowicza****Streszczenie**

W artykule poruszono kwestię występowania *sacrum* w twórczości ks. Janusza Artura Ihnatowicza. Autor to poeta wiary, ale także sakralnego doświadczenia. Jego wiersze przepelnione są skupieniem po tym, jak poeta odszedł od form złożonych i wystylizowanych. Kreuje świat pełen dobra, ale skazany na przemijanie. Chociaż czas w tej poezji ma szczególne miejsce, to jednak poza opisem przemijania spotykamy się z wiarą w sens ludzkiego życia oraz istnienia wedle Bożego planu – spełnionej ofiary Syna Bożego na krzyżu. Można tę twórczość poddawać kerygmatycznej interpretacji literatury, ponieważ dotyczy doświadczenia wiary chrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: książka, poezja, Janusz Artur Ihnatowicz, *sacrum*, wiara

„Motywy najnowszej poezji religijnej w Polsce są zupełnym przeciwieństwem ucieczki w bezładny świat gnostycznych uniesień. Dokonały one olbrzymiej ewolucji, nie naruszając związku, a nawet jedności między świadomością historyczną a sposobem myślenia religijnego”¹ – poglądy Dedeciusa na temat *sacrum* znajdują odzwierciedlenie w twórczości polskich poetów, którzy swoimi utworami nie tylko budują świat religijny, odwołują się do metafizyki, ale przede wszystkim ukazują własną wrażliwość i kunszt języka. Janusz Artur Ihnatowicz to kapłan-poeta zachwycający wierszami od czasu książkowego debiutu w Londynie w 1975 roku. Biografia tego autora świadczy, iż jego życie nie było łatwe. Urodzony w roku 1929 w Wilnie, lata wojny spędził w Częstochowie. Od 1946 roku przebywa na emigracji i tam też zaczął pisać pierwsze utwory. Ihnatowicz to nie tylko kapłan i poeta, to także krytyk literacki oraz profesor bazylińskiego Uniwersytetu św. Tomasza w Houston. Literacko zwią-

¹ K. Dedecius, *Das Fascinosum der religiösen Lyrik aus Polen*, „Neue Zürcher Zeitung” 1978, nr 297. Cyt. za P. Chojnowski, *Polska poezja w Niemczech* [w:] *Pytania o wiarę*, red. A. Sulikowski, Szczecin 2008, s. 155.

zany był z grupą poetycką „Kontynenty”, która publikowała w piśmie „Kontynenty-Merkuriusz”².

Bywa, że poezję określa się jako tym bardziej wartościową, im więcej odnie-
sień do naszego istnienia w niej odnajdujemy. Jeśli dodatkowo współgra ona z
naszym światopoglądem, czujemy się z nią szczególnie szczerze związani³. Poezją,
w której możemy przejrzeć się jak w zwierciadło, odnajdując własne spostrzeżenia
i doświadczenia, jest właśnie twórczość księdza Janusza Artura Ihnatowicza. Jak
sam autor wyznaje, często pisze o innych, ponieważ swojego pisarstwa nie uważa
za takie, którego „głównym zajęciem jest wywlekanie duchowych wnętrzności
autora na widok publiczny”⁴. Uważa, że nie są istotne „jego uczucia i przeżycia,
ale wciąganie ludzi w tajemnicę”⁵.

Twórczość Ihnatowicza z czasem uległa przemianie. Obecnie jego utwory
zmierzają w stronę „miniaturyzacji struktury, mieszczą się w ascetycznych, bli-
skich wiersza skupieniowego wersach”⁶ – jak pisze Zenon Ożóg. Przeszły więc
transformację: od form złożonych, po które poeta chętnie sięgał, stylizując i mie-
szając gatunki, ku formom prostszym, bardziej skupionym. Sam autor w nieco
humorystyczny sposób komentuje swój sposób pisania:

Krótki mając oddech podstarzała muza
kroplami kapie więc mogę
późniejszym wnukom zostawić
tylko mikropoemat
(*Dlaczego piszę krótkie wiersze*, EON⁷)

Poza zmianami w kompozycji utworów ich tematyka od lat pozostaje taka
sama i dotyczy spraw szczególnie ważnych dla człowieka. Ten emigracyjny poeta
od ponad pięćdziesięciu lat pisze o samotności, przemijaniu, uciekającym czasie
i śmierci. W ostatnich latach motywy te pojawiają się jeszcze częściej, co wiąże
się z osobistym doświadczeniem autora – z jego własnym poczuciem przemijania.

² J. Sokołowska-Gwizdka, *Piękno, poezja i sztuka w dobie cywilizacji obrazkowej. Rozmowa z księdzem profesorem i poetą Januszem Ihnatowiczem*, „Culture Avenue” 2017, *Piękno, poezja i sztuka w dobie cywilizacji obrazkowej* – Culture Avenue [2.08.2025].

³ R. Fałda, „Na tym leż padole, w tej krainie ciemności...”, czyli o czasie, przemijaniu, starości i śmierci w poezji Janusza Ihnatowicza [w:] *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych*, red. Z. Andres, Rzeszów 2011, s. 218.

⁴ Z listu J.A. Ihnatowicza do B. Tarnowskiej [w:] B. Tarnowska, *Między światami. Problematyka bilingwizmu w literaturze. Dwujęzyczna twórczość poetów grupy „Kontynenty”*, Olsztyn 2004, s. 164.

⁵ J.A. Ihnatowicz, *Czy muszę być księdzem Twardowskim? Tekst wygłoszony na spotkaniu ze studentami i pracownikami Uniwersytetu Rzeszowskiego 23 maja 2002 r.*, „Fraza” 2002, nr 3 (37), s. 173.

⁶ Z. Ożóg, *Posłowie* [do:] J.A. Ihnatowicz, *Czas, co pochłania. Wiersze*, Rzeszów 2002, s. 22.

⁷ Cytowana poezja pochodzi ze zbiorów poetyckich wydanych w języku polskim. Po przytoczeniu wiersza podaję w nawiasie jego tytuł oraz zbiór poetycki. Tomy oznaczam skrótami: *Pejzaż z postaciami* (Londyn 1972) PZP, *Wiersze wybrane* (Kraków 1973) WW, *Niewidomy z Betsaidy* (Warszawa–Leszno 1991) NzB, *Czas, co pochłania* (Rzeszów 2002) CCP, *Epigramat o nadziei i inne wiersze 1992–2003* (Rzeszów 2004) EON, *Od czasu kto nas wyzwoli? Wiersze 1950–2006* (Toronto 2007) OC.

Bagaż lat, który niesie, rzuca bowiem inne światło na otaczającą rzeczywistość. Ihnatowicz komentuje to w następujący sposób: „Cały ten świat, który kształtował naszą młodość, odchodzi. [...] Rzeczywiście coraz częściej teraz wracam myślą do przeszłości. Może to i skutek «stania nad grobem»”⁸.

Jako człowiek w podeszłym wieku, a zarazem kapłan, Ihnatowicz posiada głębszą świadomość spraw ostatecznych. Od początku jego twórczości czas i przemijanie zajmują w niej miejsce szczególne. Monografistka poety, Alicja Jakubowska-Ozóg, zauważa, że „Ihnatowicz nadaje kategorii czasu szczególne znaczenie [...] zawsze pozostaje ona centralnym problemem życiowych i literackich zmagają poety”⁹. Czas w jego ujęciu ma wymiar wyjątkowy, choć często towarzyszy temu poczucie destrukcji – prowadzi on bowiem do rozpadu wszystkiego; każda rzecz z upływem chwili nieuchronnie przemija:

Szybko czas leci, ulata za chwilą
chwilą, gorzka lub słodka, raz tak raz tak
i co nam zostało z tych okruchów czasu
chwyconych w biegu jak motyle
o skrzydłach może czarnych i płomiennych ale
równie ulotnych jak rozkosz aż do dna
(*Przejażdżka niedzielna do Galveston*, Nzb)

Poeta ma w swojej świadomości głęboko zakorzenione poczucie ulotności czasu. Traktuje go jednak z pietyzmem, starając się w pewien sposób utrwalić chwile, które nieuchronnie przemijają. W jego poezji przeszłość – a zwłaszcza czas dzieciństwa – przywoływana jest z niezwykłą dozą sentymentu i czułości. Ihnatowicz nadaje upływającemu czasowi wartość sakralną, ponieważ stanowi on dla niego miarę istnienia, wyznacznik życia i duchowego dojrzewania¹⁰. Zegar, który odmierza czas, staje się w jego twórczości jednym z głównych atrybutów ludzkiego losu – symbolem nieuchronności, ale też porządku wpisanego w stworzenie:

osamotniony jak krok po pustej ulicy
tylko od latarni cień wokół mnie
godziny mierzy
mojego przemijania
(*Pokoik w Quartier Latin*. „*Idąc samotnie*”, PZP)

Aspekt przemijania w czasie zarówno dla poety, jak i dla czytelników jest aktem, którego nie da się zatrzymać. Poeta przez swoje wiersze próbuje jednak przywołać do życia to, co już minęło. Pomimo świadomości przemijania nie chce

⁸ J.A. Ihnatowicz, F. Śmieja, *List ontaryjsko-teksaski*. Dwugłos Janusza A. Ihnatowicza i Floriana Śmieja, „Fraza” 2005, nr 3 (49), s. 74.

⁹ A. Jakubowska-Ozóg, [notatka na drugiej stronie okładki w:] J.A. Ihnatowicz, *Od czasu kto nas wyzwoli? Wiersze 1950–2006*, Toronto 2007.

¹⁰ Warto w tym miejscu odróżnić *sacrum*, będące wartością odniesioną do Boga, od *sacrum* w znaczeniu sakralizacji życia, przestrzeni, czasu, itd. Pewne cechy są wspólne, ale *sacrum* życia można określić jako kategorię durkheimowską, która dotyczy na przykład wartości odnoszonych do wspólnoty, „wspólnych wspólnocie”. Pojęcie *sacrum*, jako wartości spotykanej w świecie, jest szersze od religijności i wszelkich walorów kultury chrześcijańskiej.

płynąć z nurtem rzeki, lecz próbuje zacumować swoją poezją, wie jednak, że „na wodzie znaczą tylko ścieg nietrwały”¹¹. Wspomnienie przeszłości może potęgować odczuwanie tego, co obecne. Pytając: „czy czujesz zapach płynący z przeszłości”¹², podmiot wiersza przejawia tęsknotę za tym, co minęło, ale także wskazuje, że należy czerpać z tego, co za nami.

Ihnatowicz eksponuje posiadanie świadomości, że współczesny człowiek boi się śmierci i przemijania. Im dalej brniemy w cywilizację i rozwój, tym bardziej wydaje nam się, że panujemy nad życiem. W pewnym momencie okazuje się jednak, że tak nie jest i nasze dążenia zawsze i tak zwrócą się w jednym kierunku. Gdy nadchodzi taka chwila, poeta próbuje wskazać, że należy szukać stabilizacji, pogodzenia się z tym, co nieuniknione, oraz podjąć próbę znalezienia spokoju w życiu jeszcze na ziemi. Takie spojrzenie może wydawać się sprzeczne z powołaniem, jakie Ihnatowicz dla siebie wybrał, więc tym bardziej jego twórczość zasługuje na miano wyjątkowości. Pomimo faktu, że w wierszach dominuje raczej negatywna wizja przemijalności i nieuchronnego dążenia do śmierci, to jednak w wielu utworach zawarte jest pośrednie wyznanie wiary i przesłanie zgodne z doktryną katolicką:

Światem nie wstrząsnąłem
siedemdziesiąt coś lat bez echa
płyta szara i napis na płycie
„grób nieznanego człowieka”

lecz wiem że ktoś mnie zna
i na mnie czeka

(*Epitafrum bezimiennego*, EoN)

Podmiot wiersza wie, że choć dla wielu ludzi może nic nie znaczyć, to jest Ktoś, kto go zna i czeka na niego. Ukazuje tutaj swoją wielką wiarę w sens istnienia oraz niczym niezmaconą pewność tego, że Bóg wie, co robi. Czas jest darem od Boga, podobnie jak nadzieja, która powinna być niczym okno otwarte na oświecenie:

sporządzam listę możliwości
a dla szczęśliwców może
nic
tylko okno otwarte na bezczas

(*Epigramat o nadziei*, EoN)

To okno może być właśnie symbolem spojrzenia w lepszy czas, w lepszą perspektywę, która w „bezczasie” może dać ukojenie zagubionej duszy. Czas, który ma się na ziemi, jest tylko przejściem w miejsce, gdzie upływające chwile nie mają już znaczenia i gdzie nie odczuwa się ulotnych momentów. Przemijanie, które prowadzi do Boga, ma zatem wymiar sakralny, wiedzie bowiem do Niego. Czekający na człowieka Bóg przygląda się jego niedoskonałościom, jednak jest pełen miłosierdzia, bo czyni to przez

¹¹ J.A. Ihnatowicz, *Statek widmo* [w:] tegoż, *Epigramat o nadziei*, Rzeszów 2004.

¹² Tenże, *Letnia pogoda* [w:] tegoż, *Pejzaż z postaciami*, Londyn 1972.

lustro, które
pokazuje wszystko na odwrót
przez to lustro zaprowadzi
nas w swój rozśpiewany dom
(*Potworkom ku pociesze*, EoN)

Podmiot wierszy Ihnatowicza nie wyraża się o Bogu wprost, używa zaimków „ktoś”, „on”, co powoduje, że czytelnik nie odnosi wrażenia, że jest pouczaany przez księdza. Jest to tylko delikatna sugestia, z której można skorzystać lub po prostu dostosować ją do swoich przekonań. Ten zabieg sprawia, że twórczość Ihnatowicza jest niezwykła, ponieważ jako ksiądz wyłącznie bardzo taktownie wyznaje swoje przekonania.

Czytając tom *Epigramat o nadziei*, można odczuć, że pisarz pojął sens i istotę istnienia. Dokonuje pogodzenia się z przemijaniem, ponieważ ma nadzieję, i ta nadzieja jest tu szczególnie ważna, że gdy wejdzie w beczas, będzie czekał na niego Ktoś. Jest to zatem nie tylko pogodzenie się z ulotnością życia, ale przede wszystkim afirmacja tego, do którego mamy nadzieję trafić. Z wytłumaczeniem znowu przychodzi Jakubowska-Ożóg: „Bohater tych wierszy zdaje się stapiać z nieznanym, nie w dramatycznym akcie rezygnacji czy buntu, ale w głębokiej zgodzie na niczym niezmacony porządek przyszłego świata”¹³. Rozważania dotyczące przemijania i „pokorne pogodzenie”¹⁴ pojawiają się nie tylko we wspomnianym tomie. Ostatni zbiór poety *Od czasu kto nas wyzwoli?* również zawiera podobne motywy. Utwór *Sobie ku pociesze* niesie przesłanie, że nie należy bać się śmierci i umierania. Odznacza się pokorą podmiotu lirycznego, który nie twierdzi, że pójdzie do nieba, bowiem to czyściec będzie jego przystanią. Staje się jasne, iż łaskę spokoju i pogodzenia się z życiem poeta musiał w sobie wypracować. A może to wędrówka po jego ramach miała być dla czytelnika dochodzeniem właśnie do czystości i jasności serca oraz umysłu?

By dotrzeć do momentu pogodzenia się z życiem i oddania tego w twórczości, należało z pewnością przebrnąć przez wiele doświadczeń. Jednym ze znaczących momentów w życiu poety, które wpłynęły na jego pisarstwo, było spotkanie z dziełami T.S. Eliota. Autor *Ziemi jałowej* wpłynął na twórczość także wielu innych, powodując oderwanie się od skonwencjonalizowanych zasad poetyki czy retoryki. Jak pisze Jakubowska-Ożóg, „dla Ihnatowicza to zmiana przede wszystkim paradygmatu nowoczesnej liryki, wyznaczenie nowej roli twórcy, odejście od uładowanego języka tradycyjnej poezji pozwalające na tworzenie «poezji głębi», to wyzbycie się rymu i świadomość istnienia matematycznych rygorów pozwalających na budowanie nowoczesnej formy wiersza”¹⁵. Zgodnie z koncepcją Eliota w większości wierszy Ihnatowicza pojawia się forma bezosobowa, co właśnie sprawia, że czytelnik może utożsamiać się z tym, co czyta.

¹³ A. Jakubowska-Ożóg, *Poeta i świat. Twórczość literacka ks. Janusza A. Ihnatowicza*, Rzeszów 2009, s. 314.

¹⁴ Taż, „...*I sam się zamień w blask, co nie ustaje*” (*Posłowie*) [do:] J.A. Ihnatowicz, *Epigramat o nadziei i inne wiersze 1992–2003*, Rzeszów 2004, s. 83.

¹⁵ Taż, *Poeta i świat...*, s. 39–40.

Szczególne znaczenie w twórczości i życiu Ihnatowicza ma przyroda. Wiele odwołań do natury znajduje się w wierszach poety, a otaczający świat zawsze jest traktowany jako dar. Obrazy, które Ihnatowicz przywołuje, mają różnoraki charakter, niektóre przypomniane, inne bardzo konkretne, bo akurat nawiedzone, łączy je jednak jeden aspekt – afirmatywna postawa dotycząca połączenia człowieka i przyrody. Wzajemny wpływ na siebie oraz zależność wprawiają autora w zadumę i wywołują wielki szacunek. „Poświadczą tę postawę przede wszystkim ekspresja opisowa, wyliczanie składowych elementów podziwianych miejsc. Przedmiotem widzenia pozostaje najczęściej najbliższy krajobraz oraz ten skomponowany z fragmentów przynależnych potocznemu doświadczeniu”¹⁶ – pisze Jakubowska-Ożóg w części opracowania *Przestrzeń w poezji Janusza A. Ihnatowicza*. Dzięki oglądowi niczym nieskrępowanej przestrzeni bohater wiersza Ihnatowicza może nie tylko podziwiać cud stworzenia, ale także pozwolić sobie na refleksję dotyczącą przemijania:

Świat jest wielki: jak skrzydła rozpięte
skrzydła chmur od wschodu do zachodu,
chmur przez niebo płynących jak czas:
wczoraj dzisiaj jutro, dziś i dziś i dziś

(*Leżąc na wznak nad brzegiem Lake Mephremmagog*, WW)

Sam tytuł wiersza *Leżąc na wznak* ma w sobie już konotacje związane ze spokojem, odprężeniem czy nawet zadumą. Dzięki przyrodzie łatwiejsze staje się także obcowanie z *sacrum*, Absolutem albo Bogiem. Te natchnienia powodują, że bohater wierszy sam jest szczęśliwy i za sprawą poczucia nieograniczonej otaczającej go przestrzeni czuje się nią wypełniony, a przy obcowaniu z przyrodą odczuwa wielką moc Boga, ale również jego miłość do całej natury.

Poza naturą, którą Bóg nam dał, abyśmy się nią zachwycali, zsyła nam także opiekunów mających przypisaną sobie historię zbawienia ludzkości. Anioły pojawiały się przede wszystkim w momentach, gdy Bóg chciał przemówić do człowieka w sposób bezpośredni. Ihnatowicz, wplatając do swoich wierszy wspomnienie o aniołach, robi to również w kontekście wysłanników sprawujących opiekę nad człowiekiem:

po górach dolinach ze słońcem płynie głos
czasem zamiera gdy utrudzone anioły
przysiadają w obłokach jak ptaki
w kolorowych zapaskach co wieją
rozpostarte we wiatr, który kędy chce
to chodzi

(*Dzień pielgrzymujący*, WW)

Anioły są u poety związane z każdym miejscem i czasem, ponieważ wszystko to, czego człowiek doświadcza, jest spotkaniem z Bogiem, a że jest on miłosierny, to posyła nam swoich pomocników.

¹⁶ Tamże, s. 149–150.

Twórczość Ihnatowicza nie tylko dosłownie nawiązuje do motywów związanych z Biblią, ale przywołuje również w sposób metaforyczny autorytet Biblii, za którego sprawą możemy czytać los naszej egzystencji jako drogi do zbawienia. Bez względu na to, czy podążamy drogą, którą stara się prowadzić nas Święta Księga, czy zgoła inną, wiersze Ihnatowicza przekazują prawdę o człowieku. Autor tekstów przywołuje motywy biblijne w taki sposób, że zauważamy, iż w każdej przeżytej przez nas chwili jest coś dostojnego, co nabiera ważności w zestawieniu z wydarzeniami z Biblii. U Jakubowskiej-Ożóg czytamy: „Ihnatowicz swoją poezją podkreśla niezwykłą prawdę, że droga do najwłaściwszego słowa w poezji jest drogą z tego słowa wychodzącą i do Słowa-źródła powracającą”¹⁷. Zdaje się, iż bohater wierszy Ihnatowicza ma świadomość, że nie jest w stanie zgłębić tajemnicy boskiego istnienia, nie może pojąć Bożego miłosierdzia, zostaje mu zatem jedynie próba pokornego poznania siebie przez pryzmat cudownego świata, który go otacza.

Jak już wspomniano, Ihnatowicz nie pisze tak, aby jego poezja była odczytywana jako zbiór wywodów kapłańskich. W twórczości tego poety jest niezwykła powściągliwość w przywoływaniu imienia Boga, ale emanuje z jego wierszy pewność, że gdzieś jest On, któremu zawierzam się w całej mojej mocy. Spotkań podmiotu lirycznego z Transcendensem możemy doszukiwać się głównie podczas obcowania z przyrodą. W tej szczególnej twórczości niewiele jest wierszy, które opisują wprost relację bohatera z Bogiem. To czas ukryty w zbudowanych poetyckich obrazach czy wyszukanych metaforach. Pomimo odczuwalnej wielkiej miłości oraz pokory w stosunku do Rzeczywistości Ostatecznej poezja Ihnatowicza nie jest przesiąknięta pietyzmem czy moralizatorstwem. Nie można wyczuć tutaj napięcia pomiędzy powołaniem kapłańskim a poetyckim¹⁸. Sam poeta przyznaje, iż twórcą był wcześniej aniżeli został księdzem i czekała go długa droga, aby zrozumieć, że jego pisarstwo też może być ważne: „Pisałem i publikowałem od czasów, gdy ani mi się nie marzyło o kapłaństwie. A święcenia nie doprowadziły do jakiejś zasadniczej zmiany i formy, i tematyki”¹⁹.

Poezja ks. Janusza Artura Ihnatowicza to nie tyle modlitwa wierszem, ile filozoficzna medytacja nad obecnością i nieobecnością Boga, nad człowiekiem i jego językiem, nad pamięcią i utratą. To literatura otwierająca się na refleksję egzystencjalną, etyczną i duchową, a zarazem rozwijająca kompetencje interpretacyjne oraz kulturowe. Utwory Ihnatowicza pozwalają realizować w praktyce wiele celów kształcenia zapisanych w podstawie programowej – uczą analizy języka poetyckiego, pełnego symboli i metafor, rozwijają świadomość historyczno-literacką poprzez wpisanie w nurt poezji emigracyjnej i duchowej XX wieku, a także kształtują refleksyjność i wrażliwość etyczną, stawiając pytania o sens życia, samotność, wiarę i kondycję człowieka w świecie pozbawionym pewności.

¹⁷ Tamże, s. 259.

¹⁸ B. Chrzastowska, „Wierzę wierszem”. *O poezji kapłańskiej* [w:] *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch, Lublin 1997, s. 221.

¹⁹ J.A. Ihnatowicz, *Czy muszę być...*, s. 174.

Twórczość Ihnatowicza stanowi przestrzeń dialogu między wiarą a rozumem, przeszłością a teraźniejszością, człowiekiem a światem. Wprowadzenie jej do dydaktyki szkolnej to nie tylko poszerzenie literackiego kanonu, lecz przede wszystkim zaproszenie uczniów do głębszej refleksji nad sobą i otaczającą rzeczywistością. Warto, by ten cichy, mądry głos polskiej emigracji zabrzmiał również w szkolnych klasach – jako przykład poezji, która uczy nie tylko czytać, ale i rozumieć.

W dydaktyce szkolnej poezję Ihnatowicza można wykorzystać na kilku płaszczyznach. Po pierwsze – w analizie literackiej: wiersze z tomów *Pejzaż z postaciami* czy *Niewidomy z Betsaidy* doskonale nadają się do ćwiczenia interpretacji metafory i symbolu, zwłaszcza w kontekście motywów drogi, światła, ciszy czy obecności *sacrum* w codzienności. Po drugie – w pracy z kontekstem biograficznym i historycznym: biografia poety pozwala uczniom zrozumieć doświadczenie emigracji, utraty języka ojczystego i poszukiwania tożsamości, co może stać się punktem wyjścia do rozmowy o współczesnych migracjach oraz o pojęciu „domu” jako przestrzeni duchowej i kulturowej. Po trzecie – w działaniach interpretacyjnych i twórczych: uczniowie mogą napisać własny wiersz w odpowiedzi na słowa Ihnatowicza, stworzyć kolaż słowno-plastyczny lub poszukać muzyki oddającej nastrój jego poezji, co rozwija myślenie symboliczne, empatię i umiejętność wyrażania emocji. Wreszcie po czwarte – w refleksji filozoficznej: utwory Ihnatowicza mogą stać się punktem wyjścia do rozmów o tematach bliskich młodzieży – o sensie życia, duchowości, samotności i odpowiedzialności za świat.

Literatura podmiotu

- Ihnatowicz J.A., *Czas, co pochłania. Wiersze*, Rzeszów 2002.
 Ihnatowicz J.A., *Epigramat o nadziei i inne wiersze 1992–2003*, Rzeszów 2004.
 Ihnatowicz J.A., *Niewidomy z Betsaidy*, Warszawa–Leszno 1991.
 Ihnatowicz J.A., *Od czasu kto nas wyzwoli? Wiersze 1950–2006*, Toronto 2007.
 Ihnatowicz J.A., *Pejzaż z postaciami*, Londyn 1972.
 Ihnatowicz J.A., *Wiersze wybrane*, Kraków 1973.

Literatura przedmiotu

- Chrzastowska B., „Wierzę wierszem”. *O poezji kapłańskiej* [w:] *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Świąch, Lublin 1997.
 Dedecius K., *Das Fascinosum der religiösen Lyrik aus Polen*, „Neue Zürcher Zeitung” 1978, nr 297.
 Cyt. za P. Chojnowski, *Polska poezja w Niemczech* [w:] *Pytania o wiarę*, red. A. Sulikowski, Szczecin 2008.
 Fałda R., „Na tym leż padole, w tej krainie ciemności...”, *czyli o czasie, przemijaniu, starości i śmierci w poezji Janusza Ihnatowicza* [w:] *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych*, red. Z. Andres, Rzeszów 2011.
 Ihnatowicz J.A., *Czy muszę być księdzem Twardowskim? Tekst wygłoszony na spotkaniu ze studentami i pracownikami Uniwersytetu Rzeszowskiego 23 maja 2002 r.*, „Fraza” 2002, nr 3 (37).

- Ihnatowicz J.A., Śmieja F., *List ontaryjsko-teksaski. Dwugłos Janusza A. Ihnatowicza i Floriana Śmiei*, „Fraza” 2005, nr 3 (49).
- Jakubowska-Ożóg A., „...*I sam się zamień w blask, co nie ustaje*” (*Posłowie*) [do:] J.A. Ihnatowicz, *Epigramat o nadziei i inne wiersze 1992–2003*, Rzeszów 2004.
- Jakubowska-Ożóg A., [notatka na drugiej stronie okładki w:] J.A. Ihnatowicz, *Od czasu kto nas wyzwolił? Wiersze 1950–2006*, Toronto 2007.
- Jakubowska-Ożóg A., *Poeta i świat. Twórczość literacka ks. Janusza A. Ihnatowicza*, Rzeszów 2009.
- Ożóg Z., *Posłowie* [do:] J.A. Ihnatowicz, *Czas, co pochłania. Wiersze*, Rzeszów 2002.
- Sokołowska-Gwizdka J., *Piękno, poezja i sztuka w dobie cywilizacji obrazkowej. Rozmowa z księdzem profesorem i poetą Januszem Ihnatowiczem*, „Culture Avenue” 2017.
- Tarnowska B., *Między światami. Problematyka bilingwizmu w literaturze. Dwujęzyczna twórczość poetów grupy „Kontynenty”*, Olsztyn 2004.

The sacred in the works of Fr. Janusz Artur Ihnatowicz

Abstract

This article explores the presence of the sacred in the work of Father Janusz Artur Ihnatowicz. The author is a poet of faith, but also of sacred experience. His poems are filled with concentration, having moved away from complex and stylized forms. He creates a world full of goodness, yet doomed to transience. Although time holds a special place in this poetry, beyond the description of transience, we encounter a belief in the meaning of human life and existence according to God's plan—the fulfilled sacrifice of the Son of God on the cross. This work can be subjected to a kerygmatic literary interpretation, as it concerns the experience of Christian faith.

Keywords: priest, poetry, Janusz Artur Ihnatowicz, sacrum, faith

Ewelina Maria Popielarz-Zajdel, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo. Zakres zainteresowań naukowych oscyluje wokół kategorii *sacrum* w literaturze, głównie literaturze współczesnej.